

„Jak powstaje miód?”

Początek lata to czas wytężonej pracy nie tylko ludzi. Również w ulu nie ma czasu na odpoczynek. W kwiatach jest sporo nektaru niezbędnego do produkcji miodu. Gdy już wszystkie plastry wypełnione są złotym smakołykiem i zasklepienie woskiem nadchodzi czas miodobrania. Pragnąc przypomnieć dawne zwyczaj pszczelarskie Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu 3 lipca już po raz kolejny zaprosiło miłośników mazowieckiego folkloru na imprezę plenerową „Miodobranie w skansenie”.

Podczas wydarzenia zwiedzający mieli okazję przyjrzeć się z bliska sposobom pozyskiwania produktów pszczelich – odymiania owadów, podbierania miodu, odklepienia wosku, wirowania plastrów i zakładania węży do ramek. Prócz tego poznawali obyczaje pszczół i specyfikę pracy w pasiece. W arkana tej niełatwej sztuki wprowadzali ich prawdziwi pszczelarze Wojciech Piotrkowski z Gospodarstwa Pasiecznego w Żurominie i Tomasz Paprocki z Koła Pszczelarzy w Sierpcu. Turyści mogli posmakować też różnych rodzajów patoki prosto z plastra po to, by wybrać te najsmaczniejsze. Pokazy już dziś często zapomnianych zajęć gospodarskich w polu i zagrodzie dawały im poczucie uczestniczenia w życiu wsi sprzed stu lat. W chałupach przygotowano dla nich prezentacje pracy na warsztacie tkackim, wykonywania papierowych klapków, które potem zdobiły wnętrza izb, wyrabiania powrozów na kołowrotku powroźniczym, szycia kap na łóżeczka dziecięce na wiekowej maszynie do szycia firmy „Singer”, czy wirowania śmietany w centryfudze w celu jej oddzielenia od mleka. Wielu z zainteresowaniem odwiedzało także warsztaty wiejskich rzemieślników i twórców. Rzeźbiarz, plecionkarz, szewc i kowal opowiadali o swojej pracy oraz prezentowali dawne narzędzia typowe dla swojej profesji. Również na najmłodszych czekało wiele atrakcji. W izbie szkolnej z lat 20-tych poprzedniego stulecia brały udział w wyjątkowej lekcji, uczyły się tworzyć z węży pszczelej i konopnego sznurka prawdziwe woskowe świece. W jednej z zagród prały w balii i maglowały z pomocą drewnianego magła bieliznę, a stodołę nieopodal wiatraka szukały odpowiedzi na pytanie „Jak to ze zbożem było?”, młóćąc kłosa cepami, odwiewając ziarno i mieląc je w żarnach. Letnie imprezy plenerowe w skansenie dla niejednej osoby kojarzą się ze smakiem naparu ze świeżej mięty i kawy zbożowej. Napoje zapewniały odwiedzającym wytchnienie i dodawały sił podczas zwiedzania ekspozycji. Ta gościna u zielarki sprzyjała rozmowie i poznawaniu właściwości ziół, które przed wiekiem odgrywały niezwykle ważną rolę w zabiegach leczniczych i życiu społeczności wiejskiej. Kolorytu i autentyczności muzealnej wsi dodawała obecność Grupy Rekonstrukcji Historycznej Ludności Cywilnej z Mławy. Ubrani w tradycyjne typowe dla polskiej wsi z końca XIX wieku stroje pasjonaci odtwarzali codzienne radości i smutki chłopstwa polskiego. Zwiedzający z przyjemnością korzystali też z ogniska na polanie, odnajdując miejsce do wypoczynku i dobrej zabawy na łonie przyrody. O godzinie 14.00 w muzealnym kościele odprawiona została msza święta w intencji pszczelarzy. Podczas imprezy nie mogło również zabraknąć akcentu muzycznego. W dworze ziemiańskim usłyszeć można było dzieła muzyki filmowej i klasycznej odgrywane na zabytkowym fortepianie przez Radosława Żuchińskiego, absolwenta Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Sierpcu. Dużą uwagę uczestników wydarzenia

przyciągnął koncert folklorystyczny Zespołu Pieśni i Tańca ŁÓDŹ. Artyści przygotowali wiązanę tańców ludowych i pieśni regionalnych. Nieco inne podejście do folkloru zaprezentował Witold Janiak Trio. Muzycy odwiedził już Muzeum w roku 2015 przy okazji nagrywania materiału do płyty „Zagrajcie swoją muzykę...”. To właśnie utwory z tego albumu usłyszała publiczność. Nietypowe jazzowe aranżacje tradycyjnych melodii stanowiły dla niektórych zaskoczenie, udowadniając jednak, że muzyka nie zna granic formy i stylu. Wielką popularnością cieszyły się stoiska wystawców podczas kiermaszu produktów pszczelich, rękodzieła, swojskiego jadła i wyrobów regionalnych. Dla niektórych była to niepowtarzalna okazja, by zrobić zapasy miodu na cały nadchodzący rok. Jak wiadomo nie ma on daty ważności, a poszczególne wytwory pszczoł stanowią doskonały lek na przeziębienia i wspomagają leczenie wielu chorób organów wewnętrznych, alergii oraz problemów skórnych.

Najsłodsza impreza plenerowa w sierpeckim skansenie już za nami. Słoneczna, choć nie upalna pogoda była wręcz wymarzona do spacerów i uczestnictwa w życiu skansenowskiej wsi. W tegorocznym „Miodobraniu w skansenie” uczestniczyło 2450 osób. Opuszczali ekspozycji w znakomitych humorach. Wielu z nich nie na długo rozstawało się z Muzeum. Już za miesiąc bowiem „Żniwa w skansenie”. Pokazy koszenia zbóż kosami, sierpami i kosiarkami konnymi, wiązania snopów i młócenia, warsztaty dla dzieci, kiermasz pieczywa oraz koncerty zespołów folklorystycznych stanowią do tego najlepszą zachętę.

Jarosław Asztemborski